



ISSN - 1589-2432

Rozdroża

Wydanie specjalne

Październik 2005

Gazeta Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej w Warszawie

Czytaj nas także w Internecie - <http://zzpkm.waw.pl>

Jeszcze raz musimy zdecydować, kto będzie naszym Prezydentem

Zgodnie z przypuszczeniami wielu Polaków, wiadomym było, że nie będzie rozstrzygnięcia w pierwszej turze wyborów, kto będzie Prezydentem RP. Za dwa tygodnie 23 października znowu spotkamy się w lokalach wyborczych i znowu będziemy dokonywać wyborów. Jednak tym razem na karcie do głosowania będą już tylko dwa nazwiska. Lecha Kaczyńskiego i Donalda Tuska. To właśnie spośród nich dwóch mamy wybrać najlepszego na następne 5 lat. Najlepszego, najbardziej wiarygodnego, godnego zaufania? Jednak czy najlepszego? A może najbardziej zbliżonego naszym oczekiwaniom, którego choć trochę znamy mimo, iż nie jest on naszym 100 procentowym kandydatem, tym najlepszym.

Faktem jest, że dla nas, ludzi o lewicowych poglądach, pragnących stabilizacji a nie następnych eksperymentatorów w chwili obecnej nie ma godnych kandydatów. Ani Donald Tusk, ani Lech Kaczyński nie są tymi, którym możemy dać nasze pełne poparcie, jednak jak świadomi obywatele RP musimy dokonać 23 października wyboru.

Ani PiS, ani PO nie są nam bliskie ideowo, jednak patrząc na kampanię przedwyborczą, na programy, na działania liderów, na obietnice i pozorne działania jednak bliżej nam do PiS. No może nie do organizacji ale do jej lidera Lecha Kaczyńskiego. Dlaczego?

Przez ostatnie trzy lata jako Warszawiacy, pracownicy komunikacji miejskiej poznaliśmy jego działania z różnych stron. Z tych lepszych i tych gorszych. Jednak nie miejsce tutaj na rozstrzygnięcia, których było więcej, tak czy inaczej, w ciągu dwóch, ostatnich tygodni nieco więcej, niż zwykle poświęcił czasu warszawskiej komunikacji. Wreszcie coś w niej drgnęło.

Nasze monitowanie o załatwienie spraw majątkowych MZA (akty własności do terenów zajezdni, petli, placów pod dyspozytorniami) zaczyna przynosić efekty. Wreszcie po prawie 3 latach Prezydent Warszawy Lech Kaczyński powiedział, że osobiście dopilnuje, aby z końcem roku odpowiednie dokumenty i akty prawne wreszcie trafiły do MZA. Co prawda, na razie są to tylko słowa, nie poparte jeszcze pismami i być może wypowiedziane na potrzeby kampanii, ale jednak wypowiedziane przy świadkach, pracownikach komunikacji miejskiej. Być może, po wygranych wyborach nadejdzie czas realizacji przedwyborczych obietnic, słów. A słowa wypowiedziane przez Prezydenta powinny być ważniejsze od papieru. *Tak przynajmniej wskazuje na to kampania, że wreszcie nadejdzie czas „Prawa i Sprawiedliwości”, nie tylko, mamy nadzieję, „tej hasłowej”.*

Jako Warszawiacy, pracownicy komunikacji, możemy mieć jakieś indywidualne czy wspólne urazy, pewne niedomówienia co do kandydatów. Wielu z nas między innymi z tego powodu nie poszło w minioną niedzielę do wyborów i zapewne nie pójdzie 23 października. Nie idąc do wyborów, podobno, zmanifestowaliśmy swój bunt, sprzeciw, przeciwko kandydatom lub, że po prostu nie mamy swoich. Jednak tym samym, daliśmy szansę tym, którzy dokonują wyborów często przypadkiem, traktując wybory jak jeszcze jedną loterię.

Jakby nie patrzeć, mimo wszystko, jeśli już mamy dokonać wyboru, to postawmy znak 'X' przy Lechu Kaczyńskim

Mimo, iż dał jak na razie mgliste obietnice uregulowania spraw MZA, ale jednak dał. Jeśli zostanie Prezydentem RP, będziemy mogli wówczas upomnieć się głośnie o swoje. Jako Prezydentowi RP, nie będzie wypadało wykręcać się z przed wyborczych obietnic. Jako jego wyborcy będziemy mu o tym stale przypominać.

Głosując na Donalda Tuska poprzemy raczej mało znaną osobę z realizacji obietnic. Jego dotychczasowa kariera polityczna, częsta zmiana poglądów, partnerów, zmian partii, wskazuje raczej na robienie kariery a nie na uczciwe podejście do spraw Polski.

Nam Warszawiakom i pracownikom komunikacji miejskiej jest to raczej nie znana, obca osoba.

Poglądy socjalne Donalda Tuska będą oscylowały raczej wokół zachowania liberalnej polityki socjalnej państwa wobec obywateli, A jaka ta polityka socjalna jest obecnie? Można śmiało powiedzieć, że żadna. Coraz więcej zdobyczy socjalnych przechodzi w zapomnienie. Już o wielu będziemy tylko czytać z książek, na które stać coraz mniej ludzi.

Liberalna Polska? Polska z której będziemy dumni? To chyba utopijne hasła. Coraz więcej „dumnych Polaków”, znowu jedzie za granicę za chlebem. Szuka stabilizacji, normalności. Także coraz więcej z nas pracowników komunikacji miejskiej. Tylko w tym roku prawie 100 kierowców z MZA znalazło pracę w Londynie, Paryżu, Berlinie. Czy musieli jechać? Przecież dalej w MZA brakuje ponad 250 kierowców.

A może musieli jechać, by być dumnym Polakiem ale na obczyźnie? Czy Donaldowi Tuskowi o takich dumnych Polaków chodzi? Trudno dzisiaj powiedzieć. Czas pokaże. Jednak w jego obietnicach nie wiele jest mowy o godnej pracy dla Polaków. Godnej, to takiej by być dumnym z niej i by osiągnąć z niej zarobki starczyły nie tylko na obecną, z dnia na dzień coraz gorszą egzystencję.

Lech Kaczyński, może nie daje lepszych rozwiązań czy wizji, ale przy najmniej o nich mówi głośno. Mówi. A jeśli mówi, to zawsze można mu o tym przypomnieć. Mówił, że ureguluje sprawę MZA. A zatem trzymamy go za słowo. Może jeszcze mało wartościowe, jednak o tym się przekonamy za 2-3 miesiące.

Głosując na Lecha Kaczyńskiego wybieramy chyba „mniejsze zło”.

Tak czy inaczej, powinniśmy iść do głosowania, nawet jeśli nie mamy swego kandydata. Głosujmy mając w perspektywie realizację obietnic. Nie patrzmy w tym momencie na kolor krawata czy myśli,

Nie zostawmy prawa wyboru innym, którzy za nas zdecydują. Czasami mogą źle zdecydować.

Koledzy, związkowcy pozostawiam Wam to pod rozważę. Myślę, że każdy z nas dokona właściwego wyboru. Jednak wyboru trzeba dokonać. Nieobecni w wyborach nie mają racji.

Nastał czas prawicy, jednak lewica nie poszła w odstawkę. Jesteśmy i będziemy. Na pewno będziemy, ale już nieco silniejsi i mocniejsi.

Za Prezydium i Zarząd ZZPKM

Przewodniczący

Waldemar Dominicki

Warszawa 12 października 2005 roku